

sła do porozumienia w sprawie spornych granic pomiędzy Polską a Czechosłowacją.

Ambasadorzy przyjęli za granicę Cieszyńskiego linie, która prawie że dzieli księstwo na dwie części. Obie strony domagały się prawie całego terytorium, lecz według obecnego zarządzenia Czechosłowacja zabierze prawie wszystkie koleje i kopalnie. Miasto Cieszyn zostało przyznane Polakom, którzy mają prócz tego zagwarantowany swój udział węgla. Spodziewają się, że żadna ze stron interesowanych nie podnieśli protestu przeciwko zarządzeniom rady ambasadorów.

Ks. Ignacy Skorupka, bohater narodowy.

Przewrotna i zwyrodniała dusza bolszewicka, ogarnięta spaczonymi ideami zwyciężenia świata jedynie przy pomocy zbrodni przeciw kulturze, nie odczuła jednej rzeczy.

Nie pomyślał Trockij wraz z posłusznymi swoimi służalcami, iż w walkach o prawo istnienia państwa i narodu, rozstrzyga nie siła pięści i nie liczba napastników. O zwycięstwie decydują najwybitniej wysokie napięcie ducha wojownika, oraz przykłady poświęcenia jego przewodników.

Jeden choćby czyn bohaterski, jedyna nieraz błyskawica natchnienia przenika hufce, wlewa w ich żyły nowe zasoby impulsu i prowadzi do olbrzymich wyników, kiedy indziej poczytywanych za nieprawdopodobne do osiągnięcia.

Zabity na polu rozprawy o wolność i chwałę Ojczyzny, ksiądz Ignacy Jan Skorupka, należał właśnie do rządu tych natchnionych wielkim zapalem patriotycznym synów Polski. On to w czasie najkrwawniejszym dla Rzeczypospolitej, gdy motłoch bolszewicki zalał połacie kraju i już swymi ostrymi szponami sięgał po stolicę, a żeby ją zbezczeszczyć i splugawić, przyczynił się do zwycięstwa polskiego oręża.

W pamiętnym dniu 14-go b. r. kapitan patryota powoli swój oddział pod Osowem na bagnety, w krzyż tylko uzbrojony.

Sceptyk patrzący na całokształt naszego życia przez szkiełko «niezawodnych doktryn» powie, iż to, co spełnił kapitan katolicki, było jedynie jego prostym obowiązkiem i że w całości jego uczynku nie było nic nadzwyczajnego.

Tak może sądzić ten, kto nie poznał prostej i wrażliwej duszy młodego żołnierza i nie pogłębił się w istocie procesu ważnego jak walka z wrogiem o wiele liczniejszym, o sławie bestyi krwiożerczej i dzikiej.

Ks. Ignacy Skorupka mógł być istotnie «poprzedzającym swoim prostym obowiązkiem». Mógł być przegnać krzyżem swoich żołnierzy i, jak to zawsze czynili w podobnych wypadkach wodzowie rosyjscy, — w stosownej chwili usunąć się dyskretnie poza szereg piersi żołnierskich, wystawionych na ostrza bagnętów bolszewickich.

Lecz zmarły kapitan był istotnym, najwzrostniejszym sługą Boga i synem Ojczyzny. Znił duszę młodzieży wojskowej i wiedział, iż lud wierny, zawsze i wszędzie wzoruje się na uczynkach swoich przewodników i mistrzów. Przykład bezwzględnej odwagi musiał przeto podzielać na owczarni stojącą w obliczu śmierci. W natchnieniu, pełnej ryterskiego podniecenia koncepcji księdza polskiego, dotychczasowego kapłana instytucji ubogich, zakwił czyn, którym porwany, zastęp wiarusów dokonał zwycięstwa.

W tym właśnie akcie tkwi nieśpożyte jądło zasług ks. Skorupki i na tem się zasadzają błogosławione nas «pisma jego poczynają. Poszedł na szlaczoną nawałę

wroga i pociągnął za sobą cały zastęp. W innych warunkach, inne byłyby może wypyki nierównej walki. Żołnierz nasz dziś już słynny ze swojej łwiej odwagi, w chwili krytycznej potrzebował jednak przykładu pobudzającego. Czyn był kapłana nie tylko wypadkiem wyławianym się uczuć indywidualnych. Był to iskra która skały i mury wysadza w powietrze.

Padł ks. Skorupka przesyty kuł, lecz owoce jego «bezwzględnej, pełnej zaparcia odwagi zaważyły na szali krwawej utarczki. Czyn kapłana podzielał na wrażliwe dusze żołnierzy i był pomnikiem, który rozpalil ich męstwo.

Księga dziejów walk o wolność Polski, przechowa i przekaza potomności czynek bohatera.

Nagrodzony już po zgonie, najwyższą odznaką za waleczność, krzyżem wirtuti militarii, odszedł ks. Ignacy Skorupka do wieczności, uczczony przez naród cały, skupiony nad jego mogiłą.

Polska nie zapomni mu jego szczerego oddania i wzniosłych dowodów synowskiej miłości.

KONSULAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ W KURYTYBIE

Okólnik prasowy nr. 69.

Ze wszystkich kolonii polskich napływają zapytania do Konsulatu, w jaki sposób należy przysłać pieniądze na zakupno pożyczki Obrony i Odrodzenia Polski i w jaki sposób należy obliczać kurs.

Chcąc jaknajspieszniej udzielić wszystkim odpowiedzi, Konsulat Rzeczypospolitej Polskiej udziela wyjaśnienia w niniejszym okólniku: 1) Pieniądze w milrejsach należy przysłać za pośrednictwem czeku jednego z banków w Kurytybie lub za pośrednictwem pocztu w listach pieniężnych, albo w t. rz. «Vale postal». 2) Kurs milrejsa w stosunku do marki polskiej waha się i z góry określić go nie można. Najlepiej więc przeliczyć sumę w milrejsach przesyłać do Konsulatu, gdzie będzie ona w dniu otrzymania przeliczona na marki polskie według kursu dnia, pozostałość zaś będzie zwrócona wysyłającemu wraz ze «Świadectwem tymczasowym» za kupu Pożyczki Odrodzenia. Na najmniejszą kwotę 1.000 Marek p. należy przysłać 300.000.

Ofensywa Polaków przeciwko bolszewikom.

Bolszewicy prowadzą z nami wojnę nie tylko na polu bitwy, ale na całym świecie, przy pomocy ostatków złota carskiego, przekupując pisma, związki i wszystko co na świecie jest sprzedajnego.

Z górą od miesiąca dzielna armia nasza kierowana przez Naczelnika Państwa i Naczelnego Wodza marszałka Józefa Piłsudskiego kroczy zwycięsko naprzód, zajmując Tarnopol, Buczacz, Rowno, Derażne, błota pińskie itd. Teraz atoli czas ostatni, aby przejść i wystąpić przeciwko bolszewikom na emigracji z wielką ofensywą i pobić ich na głowę, a skutecznie to możemy przez danie do dyspozycji państwa pieniędzy.

Pokażcie Polacy i Polki zamieszkałe w Brazylii coście walczyli.

Pokażcie, że swoją śmiałością i ofiarnością przyczynicie się do złamania bolszewickiej agitalacji na emigracji.

Tchórz tylko, sobek i mało-duszny opuści polskie szeregi jako dezertier.

Każdy Polak i Polka weźmie udział w tej bezkrwawej, ale koniecznej ofensywie i zakupi w

miarę możliwości, wraz z oddziałem przez się zwerbowanym:

POŻYCZKĘ OBRONY I ODRODZENIA POLSKI.

Pamiętajcie Polacy i Polki, że żartów niema — straszny wróg przed nami.

Chwyćcie się przeto broni, jaka jest do Waszej dyspozycji:

POŻYCZKĘ OBRONY I ODRODZENIA POLSKI.

Godni naśladowania.

Dotychczas podpisali Pożyczkę Obrony i Odrodzenia Polski.

Z przeniesienia	Mkp.
41 Karol Pl-ban	5.000
42 Adam Proć	10.000
43 Józef Zygmunt	10.000
44 Waleryan Czykiel	1.000
45 Rajmund Hessel	10.000
46 Katarzyna Donda	1.000
47 Michał Stonoga	1.000
48 Jan Mistal	20.000
49 Petronela Różyk	3.000
50 Tomasz Wójtowicz	10.000
51 Tadeusz Danielewicz	21.000
52 Władysław Nowicki	2.000
53 Władysław Fiałkowski	10.000
54 Stanisława Kossobudska	41.000
55 Ludwik Bonifacy	41.000
56 Franciszek Proć	1.000
57 Andrzej Cwikliński	2.000
58 Jan Ogiński	2.000
59 Józef Kwiatkowski	2.000
60 Twa P.D. Białego Orła	10.000
61 Antoni Mierczyński	41.000
62 Marcei Poleski	4.000
63 Władysław Michalski	4.000
64 Feliks Jaworski	4.000
65 Konstanty Kempa	2.000
66 Józef Pradziński	2.000
67 Romana Zalewska(małol)	2.000
68 Feliks Pawlak	8.000
69 Rozalia Jakubowska	9.000
70 Władysław Smolak	4.000
71 Staniław Grabski	81.000
72 Józef Pasiewicz	40.000
73 Jan Feder	2.000
74 Ks. Stan. Piasiecki	5.000
75 Ks. Józef Góralski	5.000
76 Twa. Związek(Guajuvira)	25.000
77 Marcin Fronczak	10.000
78 Szczepan Wagner	20.000
79 Szczepan Chybiar	10.000
80 Józef Nowicki	1.000
81 Zdzisław Przeździecki	1.000
82 Adam Opiekun	2.000
83 Andrzej Wałęga	2.000
84 Franciszek Figiel	2.000
85 Andrzej Wagner	1.000
86 Aleksander Celinski	4.000
87 X. Y.	205.000
88 Marcin Sowiński	2.000
89 Tomasz Sowiński	2.000
90 Władysław Laun	1.000
91 Stanisław Bilik	2.000
92 Andrzej Osinski	4.000
93 Ignacy Osinski	1.000
94 Zygmunt Strzeniemy	30.000
95 Marya Chłudziska	1.000
96 Gabriela Strzemieczna	1.000
97 Józef Las	13.000
98 Ignacy Szańkowski	100.000
99 Józef Rogowski	1.000
100 Stanisław Zalewski	11.000
101 Jan Szymański	10.000
102 Szczepan Kamiński	10.000
103 Szczepan Zempulski	4.000
104 Elias Metynowski	2.000

Razem Mkp. 1:775.000

KRONIKA KRAJOWA

— Żyjemy w pełnym rozkwicie brazylijskiej wiosny i mamy wszelkie prawa żądać od niej — jeśli już nie tej przyjemności, jaką nam zawsze dawała wiosna europejska, to przynajmniej, by nas nie karała swymi plagami w postaci wprost syberyjskich mrozów, niszczących w zupełności dzieło rąk rolnika i ogrodnika. Oto z soboty na niedzielę stolica naszego stanu Kurytyba, a wraz z nią oczywiście i wszystkie wyżej położone miejscowości kraju — przedstawiła niezwykle widok. Po dniach dżdżystych, słońce, gradzi,

burzy z piorunami zawiłał niespodziewany gość w postaci dość silnego mrozu, który pokrył białym całunem wszystko. Ładnie to i oryginalne — jak na tropikalny kraj — wyglądało z początku. Lecz później około południa, niesłaby, smutek ogarnął wszystkich rolników, ogrodników i plantatorów; gdy bowiem słońce stało się, zaczęło się, iż wszelkie t. zw. miękkie warzywy i rośliny, jak: kartofla, fasola, kwiat pomarańcz i innych drzew, winogrona i t. p. — zostały dozwętnie zwarzone tak, iż, zdaje się, nie z nich tego roku nie będzie. Jedynie może — jak twierdzą niektórzy — kartofel jeszcze raz wyuści łodygi i może jeszcze zarodzić, lecz p. wności chyba niema wielkiej. Szkody, jakie ten ostatni mroź narobił, są na razie nieobliczalne, w każdym razie jednak olbrzymie, co niewątpliwie przyczyni się znowu do podrożenia artykułów spożywczych, których ceny są już i tak nieproporcjonalnie wysokie.

— Z szłej soboty — jako co roku — obchodził były prezydent Parany, J. E. dr. A. Camargo, rocznicę swych urodzin. Z tego powodu otrzymał on z całego kraju mnóstwo listów i telegramów gratulacyjnych, do których i nasza «Gazeta» przyczęła się z całą szczerością i lojalnością.

— Mimo doniesień dziennikarskich i telegraficznych, niema jeszcze żadnych oficjalnych pewności, jakoby królewską parą belgijską miała odwiedzić Parę i Kurytybę. A dużo jest takich, którzyby chcieli za wszelką cenę oglądać oblicze tego «największego z królów». Pobyt jego w Rio został już «ujęty w film» tak, iż wkrótce będziemy mieli to szczęście widzieć go w tut. kinoteatrach.

— Znany małoletni, lecz wiele obiecujący «artysta» kunsztu zło-dziejskiego, João Justino — ten sam, co to tyle razy tak sprytnie uciekał z więzienia — otrzymał «w nagrodę» za swe sztuczki rzeźmieszkoskie na rozprawie sądowej odbytej w zeszły piątek — rok i cztery miesiące «bezpłatnego utrzymania» w tut. zakładzie karnym.

— Pobyt króla belgijskiego w «republikkańskiej» Brazylii został upamiętniony specjalnymi markami pocztowymi, noszącymi po jednej stronie wizerunek jego, a po drugiej, wizerunek prezydenta dr. Epitacya Pessoa. Marki te miały takie powodzenie, iż nadesłana z Rio do tutejszej poczty paczka rozebrana niemal w jednym dniu. Poczta zamówiła była podobno 20 tysięcy sztuk, lecz otrzymała tylko 5 tysięcy. Zamówiono ich sporo znowu — telegraficznie. Poczty robią świetne interesy.

— W Guarapuawie i okolicy szalał w dniu 15 września okropny cyklon, który narobił w samem tylko miesiącu szkody na 50 kontów. Mnóstwo domów zawaliło się, nawet kościół został uszkodzony.

— Odkrywcą skutecznego środka przeciw trądowi — jak się obecnie dowiadujemy — jest lekarz niemiecki, dr. Hermann Fritz, który swego czasu robił dłuższe studia w S. Catharina. Swoją «Leprocancrol» sprecyzował on z pewnej brazylijskiej rośliny i początkowo, używając go, osiągał słabe rezultaty. Wróciwszy do Niemiec rozpoczął natychmiast dalej pracę w tym kierunku i w końcu udało mu się swój lek ulepszyć tak, iż obecnie — jak się wyrażają turowoik tu — «Propylaxia Rural» dr. H. de Souza Araujo i kierownik bakteriologicznego Instytutu

dr. Leal Pereira — leczył dówny środek z dobrym skutkiem, nawet bardzo już ciężką trądą.

— «Co też belgijski król myśli o tem?» W ostatnich dniach sążnione były w Rio de Janeiro dwie zbrodnie mordowe. Pewien zidyociały epileptyk zabił żonę senatora brazylijskiego. Obrońca zamordowanego dr. Evaristo de Moraes nie wahał się zawałać do sądu przysięgłych w te słowa: «Wam panowie, jakie przysiężenie sprawi to na królewskiej, jak chłód to wam bi temu największemu bohaterowi zwolnicie mordcę z natora brazylijskiego. I zdaje się frazes ten bombastyczny, iż rzeczy jednak głupiej, są swoje, gdyż przysięgli istota sądzili tego notorycznego i dównie za zidyociałego epileptyka uznanego przestępcę. Nie to jeszcze rzeczą tak straszną, gdyby... no, gdyby inny fakt, w którym znany wnym obrońcą, ale tym razem nie zamordowanej, lecz sam mordercy — nie był ten sam Evaristo de Moraes. Są przysięgli, po «świetnej obronie» adwokata, uwolnić od wszelkiej winy i kary pewnego oficera, który zamordował własną żonę a czynu tego dopuścił się premiedytacją i przy zupełnej domości haniebnego czynu. I przysięgli, podsunęli prawdopodobnie przez tegoż adwokata, iż «w chwili spełnienia swego czynu z pewnością nie musiał być przy zdrowych zmysłach». To słuszenie zapytuje jedno z tuż. «Co też belgijski król pomyśli o tem?» My zaś pozwolimy sobie zapytać się: Co też pomyślił o tem i powie na to cały świat!

— Nasze chlebki po 1000 małe, malusińskie, co raz małe i co raz lejsze, tak, iż wiece trudno je będzie odszukać garści z fasolą. A tymczasem całego świata dochodzą wiadomości, iż w Ameryce, w Kurytybie, a nawet w Europie centralnej i pszenicy znacznie spadła cena i kupcy hurtowni pozwiliari w szpichlerze na oścież, byle by pozbyć nagromadzonych zapasów. Ciekawa rzecz, czy te wiadomości dojdą i do pozatykanych naszych piekarzy?

— W ostatnich dniach miesiąca września b. r. został otwarty przy ulicy Aquidaban w brazylijskiej «Propylaxia Rural» w Kurytybie instytut t. zw. «Antiphiladica» — preparuje się środki przeciw kazeinom przez jadowite bakterie. Instytut ten nawiasem wspomniemy, iż jest on, jak się widać, niezmiernie pożyteczny, o ile tylko ludność naszego stanu, mu dostarczała możliwie największej ilości wądów jadowitych, lecz oczywiście żywych, z których mienieniem, iż za każdego z nich go węża jadowitego otrzyma tyczący jedną porcję lekarstwa.

— «Wieczorek polski» — odbył się w niedzielę w salach «Związku polskiego» w Kurytybie udał się na każdym względem wspaniale. Wobec niezwykle licznej publiczności dzwonej polskiej publiczności miejscowej, jakoteż i zamiejscowej, sprawę polskiej polskiej państwowej referowało dwóch mówców. Pierwszym z nich był konsul polski, p. K. Gluchowski, który w pięknej i nastrojowej przemówieniu starał się wywołać zapał patriotyczny i wykazywać moralne korzyści z tego, co pospieszy z pomocą groźnej Ojczyźnie. J. go mówca, serca płynęła i była (coż można, dla serc polskich przemówić, dla serca polskich przemówić). (Ciąg dalszy na stronie 3.)

D^R MIROSLAW SZELIGOWSKI

były asystent klinik europejskich

Lekarz i operator

Dokonuje wszelkich OPERACJI chirurgicznych i kobiecych

Leczy podług najnowszych sposobów.

Bada za pomocą promieni ROENTGENA

Posiada własną pracownię do badań mikroskopowych i badań krwi na

CHOROBY UKRYTE

Chorych zamiejscowych przyjmuje na leczenie i pobyt

w swej klinice

Rua S. Francisco N. 25

PARANA KURYTYBA BRAZYLIA

Święto armii ochotniczej.

Ojczyznę, wolność

racz nam zwrócić Panie!

Do stóp Przedwiecznego Pana Zastępów, co losami włada światem — i serca oraz wyrwanie ludzkie doświadczać, — zsyła do braci i siostr, z najkorniejszym błaganiem zwrócić się w Warszawie, wie mnogie synów zagrożonej w swym bycie ziemi polskiej tłumy, śląc modły gorące, aby nastał kres powieży, ognia i wojny, co już przez sześć długich lat ojczyznę dokępi.

W ostatnich ciężkich doświadczeniach spoważniała polska społeczność. Zrozumiano, że lekkością i zbrodnią była ta przeszłość, co pozwalała na to, aby jedni na szeroki rozłogach frontów życiem okupywali ziemi własnej wolność, gdy wewnątrz biononych dzielnic obszarów w zniechęceniu i zbytnim zaufaniu inni w całych ludzkich promadach oddawali się sobkostwom, powarom, waśniom, chciwości, potwornej, wyzyskowi, zabawie w szat przechodzącej, — z zapomnieniem, że trwa wielka i ciężka rozprawa wojenna i nie pora ani na interesy osobiste, ani na potachunki wzajemne i spory.

Aż sumy bojowe z blizkich już nam rubieży na trwogę zagrały i zbudziły potężne ludzkie sumienia. Ożwał się głos rozsądku: — gdy dziś nie zdołamy skupić w jedno wszystkich poczynań i myśli ze

strzelić w potężne ognisko miłości ojczyzny — jutro może nam przynieść klęskę najstraszliwszą. Kto dziś pożałuje części mienia lub sił własnych, jutro może być pozbawion wszystkiego. Niechaj nam będzie przestroga cmentarzysko uczynione z Rosji i powszechna w niej nędza wszystkich warstw społecznych, prócz garści, jakich nie zna historia świata, w garść swą ujęła.

Dzień wczorajszy, a osiemnaście lipca obrano, aby dać wyraz nastrojowi patryotycznemu, jaki ogarnął wszystkie warstwy społeczne.

Obchód był skupiony i poważny.

Całe miasta zasypane odezwa

mi, wyzwycającami do broni.

Przez noc w tysiącach miejsc na chodnikach, murach, szybach

sklepowych i sztydach cynobrem wielkimi literami nakreślono napisy:

— Wszyscy do broni!

— Dość lenistwa, do szeregów!

— Niechaj nikogo nie zbraknie na froncie!

— Wszystko dla ojczyzny!

A prócz tego, gęsto rozrzucono

wezwania do najłatwiejszej a niezbędnej już nie ofiary, lecz pomocy — w postaci zapisów na pożyczkę.

Od rana w szeregu kiosków z okraglaków brzoźowych o białej korze, panie uproszone w towarzystwie oficerów, przyjmowały zapisy na pożyczkę odrodzenia (a dziś ratowania Polski) oraz ofiary na Białą Krzyż, aby zebrać fundusz na pomoc dla żołnierza.

Uroczystość kościelna odbyła się na placu Saskim.

Ol rana — tłumy.

Pod niebem, śląc palące promienie słońca, zapiełnił się plac Saski. Świątynia zapełniła się wcześniej, liczne zastępy ochotników ustawili się na placu szpitalnym.

Gdy przybył biskup polowy, ks. Stanisław Gall, orkiestra dęta powitała go fanfara. Przed głównym ołtarzem zasiadli: generał Haller, minister gen. por. Józef Leśniewski, kamendant miasta gen. Zawadzki i liczni wyżsi oficerowie. Tuż liczni weterani.

Krótko trwała msza święta, odprawiona przez biskupa Galla. Podczas podniesienia dano w cytadeli salwę z 20 strzałów armatnich. Na chórze grała orkiestra Namysłowskiego.

Słowo Boże o ciężkiej dla Polski chwili wygłosił prowincjał O. O. Jezuikowski ks. Sopuch.

Po mszy świętej ze stopni ołtarza do tłumów zgromadzonych przemówił w słowach z serca płynących poseł ks. dr. Marceł Nowakowski o miłości ojczyzny i konieczności poświęcenia się dla niej.

I tu nastąpiła najuroczystsza chwila obchodu.

Ks. biskup Gall ujął poświęcony przed nabożeństwem sztandar armii ochotniczej i wręczył go gen. Hallerowi.

Dwudziątka wojska ochotniczego ułożył i złożył przysięgę na sztandar.

Wstał następnie gen. Haller z żarem w oczach i dzierżąc w dło

niach sztandar przemówił krótko po żołniersku a z mocą, jaką najeższa miłość ojczyzny daje.

Z ci, co mogą iść bronić ojczyzny i nie idą ci, co mogą dać nie dają — to zdraycy ojczyzny. I ci, co porywom dziś przeszkadzają — to zdraycy.

Sluchano tych słów z oddechem zapartym i zrodziły one w sercach nowe moce wewnętrzne. Padły z tysięcy oczu iskry żaru i zapalu.

Ku tłumom ochotników ustawionym aż pod balustradę pałacową, przy Saskim ogrodzie, wyciągnął następnie dłoń ks. biskup Gall i Przenajświętszym Sakramentem błogosławił tych, co go owi w bój iść za ojczyznę.

Ukłękli tłumy. Z piersi wyrwały się suplikacyjne żarliwe.

Śpiewano «Święty Boże» z przejęciem i silną wiarą, iż Bóg odwróci od nas zalew wrogów Krzyż.

Nastąpił wymarsz poprzez ul. Mazowiecką. Gen. Haller wyprzedzając pochód ochotników, stanął przy gmachu Tow. kr. ziemskiego i szły liczne zastępy przysiężnych bojowników za dobrą sprawą. szli członkowie licznych stowarzyszeń i grupa kosynierów weterani, co już przed pół wiekiem z górą dług swój ojczyźnie spłacili i oddali piechoty w mundurach roku 30, witani gorąco, serdecznie okrzykami i kwiatami, rzuconymi z chodników i balkonów.

Po południu i wieczorem ołwarto podwoje teatrów i kinematografów, gdzie dano przedstawienie

nia bezpłatnie dla żołnierzy, ochotników i ich rodzin.

Gdy dzień ten tak mocno serca zagrażał, spotężnienie jeszcze niechybnie święty ogień zapalu, bez którego niemasz zwycięstwa.

„Sowieci londyński” i mińskie rokowania pokojowe.

W jednym z pism warszawskich, znany publicysta, dr. Adam Brzeg, pisze co następuje:

«Jeśli rewolucja może być bezkrwawa, to wstrząsa ona dziś królestwem Wielkiej Brytanii. To bowiem co dzieje się tam od szeregu dni, w chłodnym, racjonalistycznym Albionie, jest niewątpliwie wyważeniem całego konstytucyjnego porządku zagrożeniem suwerenności rządzącego obecnie przedstawicielstwa narodu i wybranego z jego łona rządu.

Organizacja angielskich robotniczych syndykatów, związek «trade unionów», znany w polityce jako «partya pracy» — Labour party, ostatecznie wyłonił z siebie — Sowieci rządzący Anglią, niewątpliwie świat wzorowany na rosyjskim przykładzie, a ta Rada wykonawcza złożona z 50 członków, zdecydowała się wziąć czynny udział w rządzeniu sprawami państwa i podporządkować sobie wolę i kierunek działania rządu Jego Królewskiej Mości W. Brytanii.

Zatem ów komitet wykonawczy, operując bronią powszechnego strajka w całej Anglii, postanowił wpływać przedewszystkiem na bieg

oprócz właściwego, posiadał

szczęście innych nazwisk, pod

imiem popłynął mnóstwo innych

rodni. Masę innych już »zapom

niał. Zna on doskonale geografię

brazijską, gdyż »dużo podróżował»

wyściska w celach czysto »facho

wycha. Zna się na wszystkim

wymienianym na pieniądzu, na

mach, na odzieniach i t. p. —

leż i jego wszędzie prawie zna

osobliwie ta nieszczytna po

zawsze i wszędzie go prze

śadowa. Co do ukrądzionej 18.

kiej Anny Ribowskiej — przy

się do wszystkiego, zresztą

oletniej dziewczęta, to dla nie

nie nowego. Ojciec małoletniej

zobaczywszy córeczkę w

okazym stanie, porwał ją w

przekazy, przyciskając do swej

my Ukrainców opuścić, zdając ich

na łaskę i niełaskę (?) Polakom.

— Telegrafują z Rygi, iż na

konferencji polsko-rosyjskiej spr

wy idą dobrze. Delegaci rosyjscy

otrzymali od swego rządu instruk

cyjne zawiarcia z Polską pokoju na

zupelnie nowych już warunkach.

Oświadczają oni podobno, iż

zrzekają się pretensji do Galicji

wschodniej, tudzież nie żądają

demobilizacji Polaków, fabrykacji

broni i amunicji, ani też złożenia

broni i amunicji, ani też złożenia

broni i amunicji, ani też złożenia

broni i amunicji, ani też złożenia

broni i amunicji, ani też złożenia

broni i amunicji, ani też złożenia

broni i amunicji, ani też złożenia

broni i amunicji, ani też złożenia

broni i amunicji, ani też złożenia

rała Budennego. Na północ od rzeki Prypiet zajmujemy Pружы i Elinówkę, biorąc tysiąc jeńców, zdobywając znaczne zapasy materiału wojennego.

— Naczelnik Państwa Piłsudski podpisał dekret, mocą którego dostają amnestję wszyscy zbiegowie wojskowi, jeśli w oznaczonym czasie wrócą napowrót do swych pułków.

— Z Sebastopola przyszedł telegram, donoszący, iż pomiędzy generałem Wrangelem i atamanem Ukrainy Petlurą przyszło do porozumienia militarnego rezultatem czego ma być uplanowana skombinowana ofensywa obu tych wodzów przeciw bolszewikom w południowej Ukrainie.

Wedle nadeszłych świeżo z Rygi telegramów, pomiędzy delegatami polsko-rosyjskimi przyszło do zgody w kwestyi granic wschodnich polskich. Projekt ten ma być dnia 29 ogłoszony publicznie, a następnie dyskutowany.

— Ryga, 28 września, — W

przybycie na zebranie miesięczne które odbędzie się dnia 3 poździernika o godz. 2 po poł. w sali Związku

za Zarząd Stanisław Głuszczyński 2-gi sekretarz

KURS MARKI POLSKIEJ:	
Dnia 20. września 1920 r.	41.00
23	40.82
24	41.04
25	39.89

Furmani!

Jest do przewiezienia kontraktownie 2000 metrów piniorowych seków. Blizszych wiadomości udzieli Casa Bichels, Rua 15 de Novembro N. 70.

Jacek Dromlewicz

lekarsz-dentysta

przyjmuje codziennie od 8 rana do 6 wieczorem plombowanie i leczenie szpaw, wstawianie szpaw sztucznych i wyjmowanie zębów bez bólu.

Rua Riachuelo N. 8

Worishoffen w Bawarii, leczę według systemu przyrodniczego, osiągając szczególne skutki w następujących chorobach: żółtaczka, kił, szek, płuc, śledziony, wątroby, narządów rodniczych i dalej: zwężenie tętnicy, astma, blednica, kamień pęcherza moczowego, zapalenie oskrzeli, wyrzuty skórne, bystery, choroba żył kurczowych, skrzywienia kości nożnych, wilk, odur niemily ust i nosa, (Oszeua), choroba cukrowa, (Diabeta), febra, epilepsja, (padaczka) choroby weneryczne, reumatyzm itp.

Praca Coronel Enés 12 (sobry Via União Commercial.

Fabryka cukierków

— «AURORA» —

Józefa Kuli

w Kurytybio

ulica Martin Affonso 16.

wyrabia cukierki w najlepszych gatunkach i karmelki owinięte w papier (balas) w różnych odmianach.

VIGOGENIO



NAJLEPSZE LEKARSTWO

NA WZMOCNIENIE.

JEST DO NADZYSIA W W SZYBETKICH APTEKACH

D^R MIROSLAW SZELIGOWSKI

były asystent klinik europejskich

Lekarz i operator

Dokonuje wszelkich OPERACJI chirurgicznych i kobiecych

Leczy według najnowszych sposobów.

Bada za pomocą promieni ROENTGENA

Posiada własną pracownię do badań mikroskopowych i badań krwi na

CHOROBY UKRYTE

Chorych zamiejscowych przyjmuje na leczenie i pobyt

w swej klinice

Rua S. Francisco N. 25

PARANA KURYTYBA BRAZYLIA

Święto armii ochotniczej.

Ojczyznę, wolność

racz nam zwrócić Panie!

Do stóp Przedwiecznego Pana Zstępów, co losami włada światu — i serca oraz wyrwanie ludzkie doświadczając, — zsyła do brą i złą dole, z najkorniejszym Ełaganiem zwróciły się w Warszawie, wie mnogie synów zagrożonej w swym bycie ziemi polskiej tłumy, śląc modły gorące, aby nastał króś powietrza, ognia i wojny, co już przez sześć długich lat ojczyznę nękała.

W ostatnich ciężkich doświadczeniach spoważniała polska społeczeństwo. Zrozumiano, że lekko-myślnością i zbrodnią była ta przepaść, co pozwalała na to, aby jedni na szerokiech rozłogach frontów życiem okupywali ziemi własnej wolność, gdy wewnątrz błononych dzielnie obszarów w zniechęceniu i zbyt niemiłym zaufaniu inni w całych ludzkich promadach oddawali się sobkostwu, poswarom, wagniom, chciwości i powtórnej wyzyskowi. zabawie w szalę przechodzącej, — z zapomnieniem, że trwa wielka i ciężka rozprawa wojenna i nie pora ani na interesy osobiste, ani na rachunki wzajemne i spory.

Aż surmy bojowe z blizkich już nam rubieży na trwogę zagrały i zbudziły potężne ludzkie sumienia. Ozwął się głos rozsądku. — gdy dziś nie zdołamy skupić w jedno wszystkich poczynań i myśli ze

strzelić w potężne ognisko miłości ojczyzny — jutro może nam przynieść klęskę najstraszliwszą. Kto dziś pożałuje części mienia lub sił własnych, jutro może być pozbawion wszystkiego. Niechaj nam będzie przestroga cmentarzysko uczynione z Rosji i powszechna w niej nędza wszystkich warstw społecznych, prócz garści, jakich nie zna historia świata, w garść swą ujęła.

Dzień wczorajszy, a osiemnastego lipca obrano, aby dać wyraz nastrojowi patryotycznemu, jakiego ogarnął wszystkie warstwy społeczne.

Obchód był skupiony i poważny.

Całe miasta zasypane odezwa mi, zrywającymi do broni.

Przez noc w tysiącach miejsc na chodnikach, murach, szybach sklepowych i sztydach cynobrem wielkimi literami nakreślono napisy:

— Wszyscy do broni! —

— Dość lenistwa, do szeregów!

— Niechaj nikogo nie zbraknie na froncie!

— Wszystko dla ojczyzny!

A prócz tego gęsto rozrzucano wezwania do najłatwiejszej a niezbędnej już nie ofiary, lecz pomocy — w postaci zapisów na pożyczkę.

Od rana w szeregu kiosków z okraglaków brzoźowych o białej korze, panie uproszone w towarzystwie oficerów, przyjmowały zapisy na pożyczkę odrodzenia (a dziś ratowania Polski) oraz ofiary na Białą Krzyż, aby zebrać fundusz na pomoc dla żołnierza.

Uroczystość kościelna odbyła się na placu Saskim.

Od rana — tłumy.

Pod niebem, śląc palące promienie słońca, zapelniał się plac Saski. Świątynia zapelniała się wcześniej. Liczne zastępy ochotników ustawiły się na placu szpalek rami.

Gdy przybył biskup połowy, ks. Stanisław Gall, orkiestra dęta powitała go fanfara. Przed głównym ołtarzem zasiadli: generał Haller, minister gen. por. Józef Leśniewski, kamendant miasta gen. Zawadzki i liczni wyżsi oficerowie. Tuż liczni weterani.

Krótko trwała msza święta, odprawiona przez biskupa Galla. Podczas podniesienia dano w cytadeli salwę z 20 strzelców armatnich. Na chórze grała orkiestra Namysłowskiego.

Słowo Boże o ciężkiej dla Polski chwili wygłosił prowincjał O. Jezuitów ks. Sopuch.

Po mszy świętej ze stopni ołtarza do tłumów zgromadzonych przemówił w słowach z serca płynących poseł ks. dr. Marceł Nowakowski o miłości ojczyzny i konieczności poświęcenia się dla niej.

I tu nastąpiła najurczystsza chwila obchodu.

Ks. biskup Gall ujął poświęcony przed nabożeństwem sztandar armii ochotniczej i wręczył go gen. Hallerowi.

Dowódca wojska ochotniczego ukląkł i złożył przysięgę na sztandar.

Wstał następnie gen. Haller z zarem w oczach i dzierżąc w dło-

niach sztandar przemówił krótko po żołniersku a z mocą, jaką nęgorętsza miłość ojczyzny daje.

Zo ci, co mogą iść bronić ojczyzny i nie idą i ci, co mogą dać, nie dają — to zdracy ojczyzny. I ci, co porywom dziś przeszkadzają — to zdracy.

Sluchano tych słów z oddechem zapartym i zrodziły one w sercach nowe moce wewnętrzne. Padaly z tysięcy oczu iskry żaru i zapalu.

Ku tłumom ochotników ustawionym aż pod balustradę pałacową, przy Saskim ogrodzie, wyciągnął następnie dlonie ks. biskup Gall i Przenajwiększym Sakramentem błogosławił tych, co go owi w bój iść za ojczyznę.

Uklękły tłumy. Z piersi wyrwały się duplikacye żarliwe.

Śpiewano »Święty Boże« z przejęciem i silną wiarą, iż Bóg odwróci od nas zalew wrogów Krzyża.

Nastąpił wymarsz poprzez ul. Mazowiecką. Gen. Haller wyprzedzając pochód ochotników, stanął przy gmachu Tow. kr. ziemskiego. I szły liczne zastępy przysiężnych bojowników za dobrą sprawą, szli członkowie licznych stowarzyszeń i grupa kosynierów i weterani, co już przed pół wiekiem z górą dług swój ojczyźnie spłacili i oddali piechoty w mundurach roku 30, witani gorąco, serdecznie okrzykami i kwiatami, rzucanymi z chodników i balkonów.

Po południu i wieczorem otwarto podwoje teatrów i kinematografów, gdzie dano przedstawie-

nia bezpłatnie dla żołnierzy, ochotników i ich rodzin.

Gdy dzień ten tak mocno serca zagrażał, spotężnione jeszcze niechybnie święty ogień zapalu, bez którego niemasz zwycięstwa,

»Sowieci londyński« i mińskie rokowania pokojowe.

W jednym z pism warszawskich, znany publicysta, dr. Adam Brzeg, pisze co następuje:

»Jeśli rewolucja może być bezkrwawa, to wstrząsa ona dziś królestwem Wielkiej Brytanii. To bowiem co dzieje się tam od szeregu dni, w chłodnym, racjonalistycznym Albionie, jest niewątpliwie wyważeniem całego konstytucyjnego porządku zagrożeniem suwerenności rządzącego obecnie przedstawicielstwa narodu i wybrańego z jego łona rządu.

Organizacja angielskich robotniczych syndykatów, związek »trade unionów«, znany w polityce jako »partya pracy« — Labour party, ostatnio wyłonił z siebie — Sowieci rządzący Anglią, niewątpliwie so-wiet wzorowany na rosyjskim przykładzie, a ta Rada wykonawcza złożona z 50 członków, zdecydowała się wziąć etyczny udział w rządzeniu sprawami państwa i podporządkować sobie wolę i kierunek działania rządu Jego Królewskiej Mości W. Brytanii.

Zatem ów komitet wykonawczy, operując bronią powszechnego strajku w całej Anglii, postanowił wpłynąć przedewszystkiem na bieg

polityki zagranicznej, dyktując na razie rządowi angielskiemu rozkaz zawarcia z Rosją bolszewicką pokoju, wstrzymanie się od wszelkich kroków wojennych przeciwko sowiełom na lądzie i morzu, zaprzestanie blokady itp. Wodzo wie londyńskiego «sowiecie» oświadczają się przeciw dawnemu aliansowi anglo-francuskiemu, ponieważ dalsza przyjaźń z Francją, pociąga za sobą konieczność popierania Wrangla i Polski, przeciw czemu reaguje sowieć usiłowując.

A w końcu rząd angielski w osobie Lloyd George'a zmuszony jest targować się w sposób tragicomiczny o to, aby na wypadek zagrożenia niepodległości Polski przez wojska sowieckie, reprezentanci Labor Party pozwolili na przewóz do Polski jednego buta angielskiego, dla walczącej o swą wolność armii.

To już jest kapitulacja suwerenności rządu brytyjskiego, wobec drugiego rządu istotnego, którym najwyższy sowieć londyński.

A więc bezkrawna rewolucja w Anglii. Rząd staje się jedynie funkcją sowieciu londyńskiego. Anglia jest obecnie bezsilnym państwem w charakterze Hiszpanii czy Norwegii. Nie może wykonać jednego czynu militarnego, ponieważ przeciw wszelkiemu wystąpieniu militarnemu rządu W. Brytańskiego, stoi w opozycji Sowieć londyński, który wiąże bezwzględnie ręce lordom Churchillowi i całemu ministerstwu wojny, ponieważ miliony rzesze członków Labour Party nie życzą sobie za żadną cenę wojny...

Do takiej konkluzji doszedł więc w rezultacie swej polityki premier angielski Lloyd George. Pisma lewicy angielskiej nazywają powstanie i uchwały londyńskiego sowiecia «przełomem w historii». Prasa centrum i prawicy odgracza się, że tolerować nie będzie tyranii pewnego odłamu społeczeństwa, który chce narzucić całemu narodowi «dyktaturę proletaryatu».

Fakty zaś nie utrudniają jednak niewątpliwie w wysokim stopniu rządowi angielskiemu porozumienie się z rządem francuskim, skoro między obu rządami doszło do poważnego konfliktu w «entencie cordiale», z powodu uznania przez Francję rządu rosyjskiego generała Wrangla.

Zarysowujący się oddawna rozłam w łonie koalicji, dziś z powo-

du sprawy Wrangla pogłębił się znacznie, tak, iż wobec równoczesnego, silnego poparcia polityki francuskiej wobec Rosji przez rząd Stanów Zjednoczonych, nastąpił odrazu podział w niedawnej koalicji na dwa obozy. W jednym znalazła się Anglia, której program w całości akceptował rząd Włoski Giolittiego, w drugim stanęła Francja i Ameryka i, zdaje się, Japonia, która, jak się okazuje, najsilniej popiera materialnie rząd gen. Wrangla. Te niezgody w polityce koalicyjnej rozchwały tylko Niemców, którzy wobec niedawnych sukcesów rosyjskich tuż, nieopodal Warszawy, tembardziej poczęli podnosić głowę i mieć daleko idące plany państwowe.

Rezultatem tego są niezwykle akty zbrodniczej prowokacji, jakie ofiarą padły wojska francuskie, przewożone jako załoga na Górny Śląsk, oraz rzędy obywateli polskich na ziemi śląskiej, których napadnięto i nieludzką zmasakrowano.

Zdaje się, że te czyny prowokacyjne zaczęły być na sygnał dany przez oficjalne Biuro Wolffa i miały być początkiem czynnego wystąpienia Niemiec przeciw Polsce, po upadku Warszawy i ogłoszeniu w niej przez władze sowieckie rządu polskich sowieców.

Pełna sukcesów kontrofensywa polska pokrzyżowała te plany. Zadając cios potężny uderzeniu rosyjskiemu, popuściła też szczył wszelkim kombinacjom niemieckim i próbom zamachu na traktat wersalski.

A największy wpływ wywrzeł po myślny tok ofensywy polskiej na rokowania pokojowe, jakie już rozpoczęły się w Mińsku. Niewątpliwie cięcia otrzymane przez Rosjan, będą doskonałym argumentem dla naszych delegatów, którzy potrafią chyba rokować tak, by nie zawrzeć ani przedwczesnego pokoju, ani nie godzić się na przedwczesne zawieszenie broni.

ARESztOWANIA.

Policya lwowska aresztowała adwokata dr-a Ostę, dyrektorów konsumu żydowskiej partii robotniczej, adwokatów Szindlera i Wassermana, odpowiedzialnego redaktora organu bundowców Usze- ra Simna, Arnolda Fuchsa, prze-

wodniczącego organizacji robotników krawieckich, Dawida Derchmana, przewodn. org. rob. ślusarskich. Wywieziono ich do Dąbia pod Kraków.

Żeś w Krakowie na rozkaz władz policyi wkroczyła do lokalu «Bundu», aby przedsięwziąć rewizję. Od dłuższego czasu ciążyły podejrzenia na kilku wybitnych jednostkach ze sfer prawniczych. Aresztowano komitet związku «Bund», który ogłosił niedawno akces do trzeciej międzynarodówki. Internowano w Dąbiu: Radcę miejscowego adwokata Henryka Szrajbera, dr-a Lasnera, dr-a Szuldenfajda, dr-a Hjernera (adwokatów) i dr-a Aleksandrowicza i Glickmana (koncepcistów). Nadto Ewę Warczel i Izraela Ajrena.

Spalenie żywcem kilku set żołnierzy polskich

Od jednego z oficerów, który powrócił z frontu, dowiaduje się «Gazeta Wieczna» o przejmujących zgrozą zbrodniach, popełnionych przez bolszewików na jeńcach polskich. Przed dwoma mniej więcej tygodniami wojska polskie zmuszone były wycofać się z jednego z miast ukraińskich. Bolszewicy wszedłszy do miasta, rozpoczęli natychmiast rabować sklepy polskie. Polaków wszystkich w mieście, którzy nie zdołali uciec, wyrznięto doszczętnie. — Zeschwytyanych jeńców polskich zdarto zupełnie odzieży i nagich rąbano pałasem, przyczem wielu pobito nożem i nogą, a następnie na stacyi załadowano do wagonów; zamknięte wagony podlano benzyną i podpalone. W ten sposób zginęło kilkaset żołnierzy w płomieniach. Na drugi dzień wojska polskie zaatakowały bolszewików i zmusiły do ucieczki. Wojska polskie zastały na stacyi kolejowej tylko dymiące jeszcze zgłiszczona i kilkaset wagonów spalonych z resztkami kości żołnierzy.

LOTYSZE WYKRĘSLAJĄ Z LISTY RADNYCH 10 POLAKÓW!

Dynaburg. Wybory do Rady miejskiej w Dynaburgu zostały «skorygowane» przez naczelnika Legali, Bazina, na podstawie praw stanu wojennego, w celu zachowania spokoju wewnętrznego. Wykreślił on z listy Rady na czas



Jan Faucz

Polski Zakład KRAWIECKI

Ulica Alegre Nr. 5
(obok Tiradentes).

Wielki wybór materiałów na ubranie lub już gotowych ubrań.

Zamówienie wykonuje się w razie potrzeby w 24 godziny.

Robota gwarantowana

Ceny niskie

Przewielebnym księżom poleca się szczególnie jako doskonały wykonawca
SUTANN

trwania stanu wojennego 10 Polaków, trzech Rosjan i trzech Żydów. W odpowiedzi na to bezprawie wszyscy radni polscy zrzekli się swoich mandatów.

(Jest to czarna niewdzięczność Lotyszów, którzy z rąk polskich otrzymali Dynaburg, należący się z prawa Polsce, nie zaś Litwie. — Przyp. Red.)

LWÓW BĘDZIE BRONIONY DO UPADŁEGO!

Jeśli bolszewicy zechcą zabrać Lwów, to zabierze im to więcej czasu, aniżeli cała dotychczasowa ich ofensywa od czasu zajęcia Kijowa. Całe miasto, bez różnicy na stan lub rodzaj, wiek lub religię wspólnie i zgodnie przygotowuje się do obrony miasta, zeterminowany do obrony jego, do paki ostatni mieszkaniec zostanie przy życiu. Kobiety i dziewczęta, chłopcy a nawet dzieci pracują dzień i noc nad przygotowaniami obronnymi, cały Lwów otoczony jest kolczastym drutem, góry i pagórki zaopatrzone obserwacyjnymi wieżami, olbrzymie zasady żyw-

ności przynosi ludność okoliczna do miasta, które objęta pod swój zarząd specjalna komisja pod przewodnictwem prezydenta miasta, wybrana przez mieszkańców i złożona z najwybitniejszych obywateli. Wogóle ta dawna stolica Galicji robi dziś wrażenie jednego obozowiska, gdyż każdy, kto w niej żyje jest żołnierzem uzbrojonym, pełnym zapалу i wiary w siebie, gotowym na śmierć lub życie. Reprezentant rządu, Dr. Galecki, komendant miasta, prezydent najwyższego sądu Przyłucki i wszyscy trzej dostojnicy kościoła, arcybiskupi Bileczewski, Teodorowicz i Szeptycki, są wszędzie gdzie pomoc i rady ich są potrzebne, a nawet naczelnik rabin zgrupował tysiączne rzesze Żydów do wspólnej obrony, którzy z zapalem pracują i gotują się do stawienia czoła bolszewikom. Laboratoria Uniwersytetu i wyższej szkoły Technicznej, przemienione na fabryki amunicji, płynnego ognia i t. d., a młodzież uniwersytecka i szkół średnich, pracuje w nich dniem i nocą, zapalając wyrobami przygotowane magazyny.

**NAJLEPSZE LEKARSTWO
NA WZMOCNIENIE.**
JEST DO NABYCIA WE WSBYBZYSTKICH APTEKACH

BACZNOŚĆ!!

Dobrze kupić i t a n i o można tylko w wielkim składzie aptecznym

APTEGE POLSKIEJ prowizora farmacyi,
chemika, bakteriologa

Tadeusza Danielewicza

przy ulicy 15 de Novembro nr. 5 w Kurytybie.

Piwa z browaru
Atlantica
przewyższające wszystkie inne.

„Apteka Tiradentes“

Plac Tiradentes 25 (obok Carrona)

WALEREGO WISNIEWSKIEGO & SP.

Posiada na składzie wszelkiego rodzaju materiały lecznicze i lekarstwa najlepszej jakości. Wszystkie recepty lekarskie wykonuje sumiennie, po cenach przystępnych.

Poleca się Szanownym Rodakom z Kurytyby, jakoteż kolonistom polskim, którzy powinni być odbiorcami apteki polskiej zamłst zasilania swym polskim groszem interesów obcych

„CASA IDEAL“

DE

Alberto C Elias

Rua José Bonifacio nr. 9.

Ogromny wybór

OBUWIA

cenach najniższych

Charutaria Brasileira

L. Gradowskiego

ulica 15 de Novembro, Nr. 63. Kurytyba. Parana

Główny skład różnego gatunku cygar tańszych i droższych jak również papierosów od najtańszych do najdroższych Sprzedaż hurtowna i detaliczna. CENY TAŃSZE jak gdziekolwiek indziej

Trzymając się zasady sprzedawać tanio, aby sprzedać dużo — upraszam Szan. Rodaków a szczególnie p. p. Kupców (wendziarzy) o łaskawe przekonanie się o tem, iż towary moje są najtańsze i najlepsze w Kurytybie. Swój do swego!

Z szacunkiem

Lourenço Gradovvski

dawny profesor i organista na kolonii Thomaz Coelho.

DOM ZDROWIA Dra. S. Kossobudskiego

przy ulicy Commendador Araujo 26

przyjmuje chorych na stałą kurację z zapewnieniem troskliwej opieki, wygod i wymagań higieny.

Choroby wewnętrzne, chirurgiczne, kobiece i dziecięce

Wykonuje się wszelkie operacje

D^r SZYMON KOSSOBUDSKI

lekarz szpitala „Santa Casa“ w Kurytybie
profesor uniwersytetu parańskiego

przyjmuje od godz. 1 do 4 po południu

ULICA COMMENDADOR ARAUJO N^o 26

Nr. telefonu 523.

„A COMPRADORA“

Baczność!

Cheecie kupić, lub sprzedać jakiegokolwiek przedmiot, nowy, lub używany po cenie najdogodniejszej? Poszukujcie

„A Compradora“

Rua 15 de Novembro N. 7

TELEFON 8

Mamy wielki wybór mebli, nowych i używanych, ubrań, maszyn do szycia, naczyń kuchennych, książek, i innych sprzętów, które sprzedajemy po cenach najniższych

Zwiedzcie nasz sklep, a zaopatrzyicie się bardzo tanio w wiele przedmiotów których potrzebujecie.

CURITYBA PARANA

Piwo Brasileira

Najsmaczniejsze od wszystkich
Innych

Herwa marki „Tupy“

wyrobu Onufrego Flizikowskiego
w Araukaryi

znacznie lepsza od innych gatunków herwy a także od herbaty. Doskonała w smaku, zdrowa na żołądek, pomaga przy trawieniu; jest nasyconym środkiem pokarmowym, zalecana zwłaszcza dla niewiast karmiących. Herwa zielonej jest o wiele smaczniejsza; ludziom pijącym ją stało się wiele napojów, nawet kawę i trunki. Zapach, smak i barwę zatrzymuje ona do nabycia w większej ilości wprost w fabryce, detalicznie w Kurytybie. Liczy się na poparcie kupców, którzy powinni tę herwę hurtownie nawiązać i po koloniach, rozpowszechniać.

Casa Flora

Rua 15 de Novembro nr. 25

Poleca Szan. Kolonistom, że ma wielki wybór świeżych

nasion

warzywnych, a mianowicie, kapusty, marchwi, bruksli, sałaty, buraków, kalafiorów, grochu, selerki marchewki i t. d.

Z szacunkiem

Aleksander Winiarski

Żądajcie piwa

„Cruzeiro“
jest najlepsze